

PRENUMERATA WYNOŚI:

we Lwowie:

miesięcznie 2 korony, za dwumiesięczną dost. do domu dopłaca się 60 h.

na prowincyi:

początek 26 k. 40 h. z 2-krotną wyc. 32 k. — h.
kwartał 6 " 60 " " " 8 " —
miesięcz. 2 " 20 " " " 2 " 70 "w Niemczech: miesięcznie 4 kor.
w innych krajach " 6 "

Każda zmiana adresu 40 h.

Słowo Polskie

wychodzi 2 razy dziennie.

OGŁOSZENIA:

Za 1 wiersz petitowy albo jego młej-
sze 20 h., nadesłane wiersz gar-
mondem 60 h., małe ogłoszenia za
wyraz 6 h., najmniej 60 h.

Numer pojedynczy:

We Lwowie 6 h
na prowincyi 8 h.

Adres: „Słowo Polskie“

Lwów, ul. Choraśczyzny 1 17.
TELEFON 541.

Telefoniczne i telegraficzne depesze

„Słowa Polskiego“.

Sejm węgierski.

Budapeszt, 13 listopada. W dyskusji nad deklaracją arcyksięcia Franciszka Ferdynanda po Schilagym, zabrał głos poseł Rakovszky i zapowiadając dłuższą mowę, prosił, aby mu pozwolono wygłosić ją dopiero dziś. Na tem posiedzenie Sejmu zamknięto.

Reformy w armii angielskiej.

Londyn, 13 listopada. Daily Mail dowiaduje się, że armia angielska ulegnie niebawem radykalnym zmianom na podstawie doświadczeń, poczynionych w wojnie południowo-afrykańskiej. Zmiany te mają być już wprowadzone z początkiem roku 1901.

Socjaliści belgijscy.

Bruksela, 13 listopada. Wczoraj urządzili socjaliści wielki pochód przez miasto. Niesiono plakaty, domagające się powszechnego prawa głosowania, jakoteż ogólnej amnestyi. Deputacya tego pochodu udała się do burmistrza Demonte'a i przedstawiła mu takie same żądania. Podobne pochody odbyły się także i po innych miastach. Publiczność zachowała się spokojnie i obeszło się bez zakłóceń spokoju.

Mord i samobójstwo.

Symferopol, 13 listopada. Burmistrz miasta Perekopu Łopatyn zamordował swą siostrę, a następnie sam się zastrzelił. Matywa zbrodni nie znane.

Morderstwo dziewcząt w Polnej.

Pisek, 13 listopada. W procesie Hilsnera postawiono wczoraj sędziom przysięgłym trzy pytania główne, a mianowicie: 1) czy Hilsner winien jest morderstwa, popełnionego na Agnieszce Hruzówniej? 2) Czy Hilsner winien jest morderstwa, popełnionego na Maryi Klimówniej? 3) Czy Hilsner winien jest oszczerstwa, popełnionego na Erbmannie i Wassermannie? Dalej postawiono pytanie ewentualne na wypadek zaprzeczenia pierwszego pytania głównego: Czy Hilsner ponosi współwinę zamordowania Hruzówniej. Następnie zabrał głos prokurator Maliofsky i najpierw zaapelował do przysięgłych, aby wydali sprawiedliwy werdykt. Zdaniem mowy, nie ulega kwestyi, że Hruzówna nie umarła śmiercią naturalną, również samobójstwo zdaje się być wykluczone, a bardzo poważne poszlaki wskazują na to, że śmierć nastąpiła z obcej ręki.

Za twierdzeniem, jakoby Hruzówna zamordowaną została przez krewnych nie nie przemawia, przeciwnie, rodzina żyła z nią w zupełnej zgodzie. Natomiast wskazuje prokurator, że ogólny głos ludu rzucił zaruz w pierwszej chwili podejrzenie na Hilsnera. Mowca przechodzi do zeznań świadków i w szczególności wielką wagę przypisuje zeznaniom świadka Peschaka. Dalej przytacza opinię wydziału medycznego w Pradze, który uznał za rzecz możliwą, że płama na spodniach Hilsnera pochodzi z krwi. Mowca przypomina podejrzone zachowanie się Hilsnera, ilekroć mówiono o tem morderstwie, nie mniej w czasie procesu.

Dowód alibi oskarżonemu wcale się nie udał. Prokurator pozostawia ocenie sędziów przysięgłych, czy większą wagę przypisać zechcą sensacyjnym zeznaniom chłopca Prochaski, czy też świadka Langa. Jeżeli ten ostatni zeznał prawdę, to złożył tem samem stanowczy dowód winy Hilsnera. Prokurator omawia następnie zamordowanie Klimówniej i również wyklucza śmierć naturalną. Z kolei przechodzi do motywów zbrodni. Niektórzy, powiada prokurator, a lekkomyślni, inni ze złej woli rozpowszechnili pogłoskę o motywach morderstwa, którym niestety ma się tylko z trudnością opędzić się mogą.

Ja jestem zdania, że morderstwa te nie zostały popełnione z owych motywów, które kolportowano, a mianowicie, że żydzi potrzebują krwi chrześcijańskiej dla celów rytualnych. Mowca nie powołany do rozstrzygnięcia tej sprawy powołuje się tylko na orzeczenie wydziału medycznego który stwierdził, że w ciele Hruzówniej nie brakło krwi, i że morderstwa dopuścił się prawdopodobnie człowiek pod względem płciowym nie normalny. Trzeba się więc przed tem orzeczeniem ciała naukowego ukorzyć, a nie podtrzymywać dalej swej nieszczęsnej, nie mają-

cej sensu bajki. W końcu mowca raz jeszcze wezwał przysięgłych, aby osądzili sprawę wolni od wszelkich wpływów zewnętrznych.

Z kolei zabrał głos zastępca strony prywatnej dr. Baxa.

Pisek, 13 listopada. Dr. Baxa uważa opinie lekarskie za fantastyczne. Pismo fakultetu medycznego miało tylko na celu sprowadzić pewne uspokojenie opinii publicznej, ażeby ona odwróciła się od motywu mordu rytualnego i sprowadzona została do pobudek seksualnych. Gdyby to był rzeczywiste mord seksualny, wyglądałoby on inaczej, gdyż nie byłoby wówczas charakterystycznego cięcia na szyi. (Przewodniczący przerywając mowę, prosi Baxę, aby nie mówił o charakterystycznym cięciu). Baxa twierdzi, że mord popełniono w celach rytualnych, a przysięgli mogą z czystym sumieniem potwierdzić pytanie co do winy Hilsnera.

Zastępca prywatny rodziny Klimówniej, dr. Pewny, przyłącza się do wywodów Baxy i podsuwa morderstwu te same pobudki, co jego poprzednik. Dr. Pewnemu przewodniczący kilkakrotnie przerywa. W końcu zaleca Pewny także sędziom przysięgłym potwierdzenie winy, poczem przewodniczący rozprawę odroczył.

Praga, 13 listopada. Kilka dzienników wieczornych skonfiskowano za podanie ostrzejszych ustępów z przemówienia dra Baxy.

Tajemniczy wypadek.

Szegedyn, 13 listopada. Dozorca rewiru polowań tutejszego okręgu wysłał swoją córeczkę, ażeby się dowiedziała, czemu psyszczekają. Nagle padł strzał i zabił dziewczynkę. Tego samego losu doznała żona dozorca i sam dozorca. Okazało się, że z pobliskiej prochowni strzelali żołnierze, stojący na wurdzie. Wypadek otacza tajemnica. Jakaś zemsta nie jest wykluczona.

Katastrofy.

Londyn, 13 listopada. Okręt „Angelo“ w drodze do Christianji, na południe od Withemsee, zderzył się z drugim okrętem i odniósł znaczne uszkodzenia. 84 pasażerów ocalono.

Wiedeń, 13 listopada. Z powodu fałszywego ustawienia zwrotnicy na stacji kolei północnej Ernsdorf (Jaworze), wykołcił się pociąg, który wczoraj o godz. 6 min. 21 rano wyjechał z Bielska do Kujetain. Jeden konduktor i dwaj podróżni odnieśli lekkie rany.

Krefeld, 13 listopada. Przy budowie linii kolejowej Kaldenkirchen-Brüggen, wykołcił się wczoraj pociąg robotniczy, przyzem 6 robotników poniosło śmierć, a wielu doznało ciężkich obrażeń.

Tyflis, 13 listopada. Pociąg osobowy, idący z Tyflisu do Karsu, rozbił się około stacji Mazra. Lokomotywa zwała się z nasypu z 3 wagonami. Wagon bagażowy doszczętnie rozbity. Rannych wiele osób.

Z Riwiery.

Nizza, 13 listopada. W Bordigera wynajęto wille dla matki cesarza Wilhelma, cesarzowej wdowy Fryderykowej, która przybędzie tam 10 stycznia.

Sytuacja w Chinach.

Londyn, 13 listopada. Daily Mail donosi z Tientsinu, że obecnie przedłużą rokowania pokojowe ta okoliczność, że Belgia, Dania, Holandia i Hiszpania domagają się, aby w tej sprawie zasięgnięto i ich opinii. Rosya i Francya popierają te dążenia owych państw, natomiast Niemcy i Anglia stanowią się im sprzeciwiają.

Berlin, 13 listopada. Local Anzeiger donosi z Szangaju, że cesarzowa-wdowa kazała ściąć dwóch urzędników urzędu telegraficznego w Singanfu, którzy przesłali depeszę tajną cesarza Kwangsu do hr. Walderseeego, w której tenże donosi, że jest trzymany jakoby w niewoli, że mu nie pozwalają wyjechać do Pekinu i prosi o pomoc hr. Walderseeego.

Berlin, 13 listopada. Podług wiadomości, nadeszłych od hr. Waldersee dnia 8 b. m. powróciły oddziały niemieckie, włoskie i angielskie, które w okolicy Pekinu miały starcia ze znaczniejszymi oddziałami Bokserów. Ci ostatni ponieśli podobno wielkie straty.

Rzym, 13 listopada. Wikaryusz papieski w Pekinie, ksiądz Favier, powołany do Rzymu z powodu zajść w Chinach, oznaczył ma wysokość kwoty, jakiej Watykan zajądza z tytułu odszkodowania od Chin. Po ustanowieniu wysokości tej kwoty,

Francya uproszoną zostanie o zastępstwo pretensyi Watykanu.

Sankeya uchwały sejmowej.

Wiedeń, 13 listopada. Wiener Ztg ogłasza sankeyę cesarską dla uchwalonego przez Sejm galicyjski projektu ustawy, dotyczącej regulacji potoku Przegnojówka i jego dopływów.

Przed wyberami.

Opawa, 13 listopada. Zgromadzenie socjalistów rozbił wczoraj Schönereowcy. Policya musiała interweniować. Socjaliści przyrzekli rewanz na czwartkowym zgromadzeniu radykalno-niem.

Berno, 13 listopada. Na zgromadzeniu czeskich klerykalów na Morawach przemawiano przeciw obstrukcyi, a za czeskiem prawem państwowem i wskrzeszeniem dawnej prawicy.

Lublana, 13 listopada. W Stein uchwalili klerykali kandydaturę Ferjanca.

Wiedeń, 13 listopada. Dzienniki donoszą z Pilzna, że z okazji socjalistycznego zgromadzenia przedwyborczego, przyszło między socjalistami, a narodowcami czeskimi do dzikiej bójki, przyzem w lokalu pogruchotano stolki i powybijano okna. Policji udało się dopiero po wielkich wysiłkach wypchać ze sali tłum, który następnie udał się na rynek, gdzie go rozprószyła żandarmerya.

Aresztowanie w Wiedniu na rekwizycyę lwowskiego sądu.

Wiedeń, 13 listopada. Były właściciel dóbr Turynka, Stanisław Korwin Sarnecki, został tu aresztowany na rekwizycyę lwowskiego sądu krajowego za przeszkodzenie w egzekucyi (wegen Exekutionsermittlung).

Pojedynek.

Budapeszt, 13 listopada. Między ks. Gezą Odescalchi a hr. Aladarom Schechenyi odbył się z niewiadomych powodów pojedynek na szable, przyzem jako warunek postawioną została niezdolność do dalszej walki. Schechenyi otrzymał ciężką ranę w prawe ramię.

Parlament francuski.

Paryż, 13 listopada. Izba uchwaliła jedno-głośnie wyrazić wszystkim, którzy urządzali i współpracowali przy wystawie, gratulacye w imieniu Izby. Następnie 395 głosami przeciwko 154 uchwalono cztery razy na tydzień odbywać posiedzenia przed południem i popołudniem; przed południem dla obrad nad budżetem, a popołudniem dla dyskusyi nad projektami reform. Oprócz tego, przeznaczono każdy piątek na debaty nad interpelacyami.

Regulacya waluty w Sejmie węgierskim.

Budapeszt, 13 listopada. W komisji finansowej oświadczył minister skarbu w sprawie regulacyi waluty, że dopiero, gdy pieniądze papierowe w swojej pełnej sumie zostaną zrobione, będzie rząd w stanie znieść w pewnym terminie wartość płatniczą kursujących obecnie not państwowych. Dopiero wówczas będzie możliwem przedłożyć ciałom ustawodawczym ustawę dotyczącą przyjęcia wyplat gotówką.

Zanim to jednak nastąpi, musi bank fakultatywnie przyjąć wyplatę w złocie. Stadyum, w którym się sprawa znajduje, nie daje żadnego powodu do obaw, gdyż u wszystkich kompetentnych czynników jest widoczny poważny zamiar sprowadzić jak najlepsze rozwiązanie tej poważnej kwestyi. Powodu odroczenia reformy waluty należy szukać w stosunkach, jakie nastąpiły w Austrii w sprawie austriackiego podatku rentowego.

Rokowania są w toku a minister nie traci nadziei, że uda się rozstrzygnąć tę kwestyę na podstawie sprawiedliwości. Rząd będzie się starał podnieść o ile możności obrót metalu, to bowiem stanowi podstawowy warunek regulacyi waluty.

Następnie przyjęła komisya w ogólności preliminarz ministerstwa skarbu.

Dżuma.

Berlin, 13 listopada. Biuro Wolfa donosi z Aleksandryi pod d. 11 b. m., że stwierdzono tam dwa nowe wypadki dżumy.

Po turnieju światowym.

Paryż, 13 listopada. Wczoraj zamknięto galerje w pałacu wystawowym. Wieczorem oświetlono po raz ostatni pałac wodny, poczem o godzinie 11-tej

wieczorem zamknięto wystawę przy udziale bardzo małej liczby publiczności.

Wiedeń, 13 listopada. Wczoraj otwarto tu ogólną wystawę oświatową.

Zgromadzenie przedwyborcze.

Zgromadzenia, na których zapowiedziane są obecność i przemówienie p. Daszyńskiego, tem się różnią od wszystkich zgromadzeń ludowych, że pojawia się na nich masa inteligencji, oraz liczne grono pań, które zajmują przynajmniej połowę miejsc siedzących. Tak samo działo się i wczoraj wieczorem w sali „Gwiazdy”, gdzie miał przemawiać p. Daszyński.

Przewodnictwo objął p. Strzelecki, który udzielił głosu gościowi z Krakowa. Temat przemówienia? — „Solidarność Koła polskiego we Wiedniu, i jak się na nią zapatruje partya socjalno-demokratyczna”.

Mowca stanął na gruncie zasadniczym, że „Koło polskie” w Wiedniu nie można uważać za jakąś ogólną, narodową reprezentację, za „okno do Europy”, bo takiego mandatu nigdy nie otrzymało, cała zaś działalność tej cząstkowej reprezentacji, bieda i nędza kraju, wszystkie cyfry do ostatnich granic wybujałych, a na jedną obrzygnię, nędzę ludu składających się podatków, świadczą najwymowniej przeciwko tej instytucji. Pod patronatem Koła polskiego prowadzi się politykę podatków pośrednich, odbijających się na doli ludu, dokonuje się rabunek, wołający o pomstę do nieba, gdy 14 milionów zabiera się z kieszeni ludu w „loteryi biednych” na „loteryę bogaczy” zaś, na wyścigi udziela się 2 1/2 miliona subwencji.

Pod hasłem solidarności Koła polskiego dzieje się, że 34 milionów idzie do worka państwowego z podatku od wódki, tego napoju nędzarzy, 5 milionów zaś tylko z podatku od wina, napoju panów.

Szlachta dobrze pilnuje worek interesów a podporą jej z jednej strony indyferentyzm i ciemnota ruskiego chłopca, z drugiej zaś kabał żydowski. Ale lud poczyna się budzić, zaczyna przegłądać i to jest przyczyną, dla której wśród tych mas socjaliści znajdują dla siebie grunt pod nogami. Mowca odpięra zarzut konserwatywnej prasy, że socjaliści dążą do rozbicia „silnego klubu”, rozdrobienia jego sił. Nie socjaliści pierwsi to uczynili, ale pierwszy krok postawił poseł Hausner, który znalazł za to uznanie u całej młodzieży, uczynił to potem Lewakowski, a stało się to, gdy cieniem tyrańca Polski Koło polskie oddawało cześć pośmiertną. Tam się więc zaczęło.

Takiej polityki, dynastycznej, a na wskroś niarodowej, idącej na zgubę ludu — socjaliści znośić nie mogą, przeciwko takiej solidarności zaprotestowała dziś prawie cała zachodnia Galicya z wyjątkiem kilku tylko ciemnych jeszcze miejscowości.

Omawiając konieczną potrzebę reformy wyborczej, mowca piętnuje szlachtę, która potrzeby tej nie chce uznać w Sejmie. Były premi r Badeni nawet, który dał V-tą kurję w państwie — oparł się jej w Sejmie. I potem rzucają się na socjalistów, że na obcym gruncie „kalają gniazdo własne”, gdy nie chcą im dać gruntu w kraju.

Obrońcy narodu polskiego — szlachta kontuszowa — nie przyjdzie na zgromadzenie ludowe, ażeby się poinformować o potrzebach ludu a tymczasem lawina ludowa rośnie i duch opozycyjny wzmagają się w całym kraju.

Mowca przypomina, że zawsze publicznie oświadczał, iż do Koła polskiego nie wstąpi kończy też swoje przemówienie okrzykiem: „Precz z solidarnością Koła polskiego!”

Gdy uciszyli się oklaski zabrał głos kandydat z III. kurji (miejskiej) we Lwowie p. Mokłowski. Zastanawiał się nad przyczyną upadku tej części kraju, która miała się stać Piemontem Polski. Nadzieje zawiodły — pozostał bolesny zawód. Nędza kraju stała się symbolem, miasta upadły a z niemi i lud. Mowca powołuje się na zdanie Schippla, który powiedział wyraźnie, że klasa robotnicza winna pomagać czynnie mieszczaństwu w podniesieniu się ekonomicznem. W tej pracy odrodzenia się gospodarczego jeżeli socjaliści idą ręką w rękę z mieszczaństwem — to jest tylko rzeczywistą koncentracją interesów.

Robotnik czy Mazur wołałby pozostać w kraju, aniżeli gonić gdzieś świątami za chlebem. Mowca wierzy, że to odrodzenie się dla miast przyjdzie ze zmianą dotychczasowej polityki, a gdy się chłopu da lepszą ziemię i ułatwi mu się zbyt produktów w mieście, gdy mieszczaństwo porośnie w pierze, to i robotnik z tego pierza będzie miał poduszkę.

Nawiązując do słów Mickiewicza w „Odzie do młodości” mowca zakończył swe przemówienie okrzykiem: „Chcemy zbyć się opleśniałej szlacheckiej kory i doczekać się tych lat zielonych — jakie ma każdy naród wolny, niezależny i zdrowy — i o to starać się będziemy tak z mandatem — jak i bez mandatu!”

Po przemówieniu p. Hudeca, kandydata z V. kurji, który zaznaczył, że stolica kraju powinna do brny wyborczej iść z hasłem: „Wyberajmy posłów socjalistycznych i domagajmy się powszechnego pra-

wa głosowania”, zabrał głos p. Grenik, szewc, który zapytywał w sprawie dostaw dla armii.

P. Jaworowski (po rusku) zapytywał kandydatów, czy w parlamencie będą zastępować interesa ruskiego narodu, oraz, jak się zapatrują na stosunek Polaków do Rusinów.

W odpowiedzi p. Mokłowski oświadczył na pierwszą interpelację, że dostawa dla armii jest wyrazem tego obrazu gospodarczego, że to, co żołnierz używa w kraju, w kraju też powinno być produkowane. Kraj płaci podatki na utrzymanie żołnierza, ma też prawo domagać się, by choć część tych pieniędzy do kraju wróciła. W parlamencie walczyć będzie o to, co się ludowi słuszenie należy.

Co się tyczy drugiej interpelacji, to zdaniem mowcy — dziś każdy Polak zastanawia się nad tem powiniem, czy w Rusinie ma chować sobie wroga, czy też sprzymierzeńca.

Polacy muszą Rusinowi przyznać prawa, wybiegające daleko poza ruskie szkoły i uniwersytety... Tylko wtedy, gdy Rusini uwierzą, że w nas nie wrogów mają, ale sprzymierzeńców, tylko wtedy nie Rosya ich przeciwko nam, ale my ich mieć będziemy po swojej stronie przeciwko Rosyi. W kwestyi żądań ruskich, mowca stoi po stronie narodu ruskiego.

P. Hudec do słów swego poprzednika powołał się tylko na uchwałę kongresu berneńskiego, która mówi, że każdy naród ma prawo swobodnego ekonomicznego i politycznego rozwoju.

Na wniosek p. Strzeleckiego uchwalono popierać kandydatury panów: Mokłowskiego z III a Hudeca z V kurji, poczem przewodniczący o g. pół do 10 zamknął zgromadzenie.

Z sali sądowej.

Tarnopol, 13 listopada.

(Zamordowanie respicyentu straży skarbowej.)

Wczoraj o godz. 10 rano rozpoczęła się sensacyjna rozprawa o morderstwo. Jako obwiniony staje nadstrażnik Jan Zaborowski. Jan Bronisław Zaborowski, urodzony 27 stycznia 1866, wychował się w domu ojca swojego, który był urzędnikiem podatkowym. Oddany do szkół, skończył publicznie cztery klasy normalne, a jak twierdzi, pobierał nauki dalszych 4 klas szkoły wydziałowej prywatnie. Zawodowo dalej się nie kształcił, trudnił się jakiś czas dzienną pisarką, służył rok przy obronie krajowej w Tarnowie, a w dniu 6 stycznia 1890 wstąpił do służby prowizorycznie do straży skarbowej.

Wydalony w r. 1892 z powodu niesłusznego posądzenia o kradzież, został na usilno własne starania w roku następnym napowrót do służby przy straży skarbowej przyjęty, a po zdaniu w r. 1897 egzaminu na starszego strażnika z bardzo dobrym postępem, otrzymał ten stopień w d. 11 lutego 1900. W tym charakterze pełnił Zaborowski służbę przy oddziale straży skarbowej w Skale pod komendą respicyenta Juliana Pileckiego, z którym poprzednio miał służyć przy oddziale straży skarbowej w Husiatynie. Wtenczas Pilecki miał czynić starania, aby obwinionego z korpusu straży skarbowej wydalono, ale bez skutku.

To było powodem, że obwiniony z uprzedzeniem przybył do Skali i z niechęcią rozpoczął tam służbę pod komendą Pileckiego. Stosunek ten tu się zaostrzył, ale podobno bez winy Pileckiego. Obwiniony miał pić i jakkolwiek nie widziano go pijanego, bo miał być wytrzymały na znaczniejszą ilość gorących napojów, to przecież Pilecki zwracał mu kaczyną uwagę. Pilecki miał być przychylny obwinionemu i lubiał go. Obwiniony uważał szczególnie względy za sekaturę i nienawiścią do Pileckiego zapukał.

Kiedy Pilecki zauważył stosunek obwinionego do kucharki oddziału, Olszewskiej, i ze służby ją oddalił, wówczas nienawiść obwinionego dosięgła kulminacyjnego punktu. Obwiniony zażądał od Pileckiego satysfakcji. Pilecki go łagodnie zmitygował i uspokoił. W trzy dni potem, a to 4 maja obwiniony miał służbę na rogatce cłowej, konwojował mianowicie stamtąd transport, poczem zamiast wrócić do rogatki, wstąpił do szynku Bergmana i wypił flaszkę piwa. Tu przybył maszynista dworski Józef Dulski, którego sobie obwiniony zamówił. Wypili 12 flaszek piwa razem. Poprzednio już obwiniony pił u nowej kochanki Katarzyny Bednarczuk.

Tymczasem transport jakiś nadjechał do rogatki, po długim czekaniu strona dała znać do respicyenta, który przybył zaraz w towarzystwie nadstrażnika Drohomireckiego do rogatki. Po drodze respicyent wstąpił do szynku, przeczuwając, że obwiniony pije, lecz ten się schował uprzedzony przez szynkarza. Gdy Pilecki odszedł, obwiniony łakami dotarł szybko do drogi obok rogatki; respicyent i nadstrażnik udali, że go nie widzą i dalej szli do transportu. Za nim i pojawił się nagle obwiniony i biegnąc za nim, nawoływał „stój”, a karabin, który właśnie był patronem z kulą nabity, trzymał w prawej ręce; balansując rurą ku górze.

Na nawoływania obwinionego, furmani transportu obejrżeli się, ale nie przystawali, gdyż respicyent Pilecki kazał im dalej jechać. Obwiniony szybko zbliżył się do Pileckiego, a kiedy był tuż za nim,

Pilecki obrócił się twarzą i... w tej chwili obwiniony krzycząc, ty taki i owaki, ja ciebie wyrehtuję, strzelił z karabinu, nie przykiadając go z pod pachy, z tak bliskiej odległości, że lufa prawie dotykała brzucha.

Pilecki przeszyty kulą, zawołał: „tyś mnie przeszylił, coś narobił, ja mam żonę i dzieci” — wyrwał obwinionemu karabin z rąk i oddał star. strażnikowi Drohomireckiemu, który bagnet obwinionemu wyciągnął i przy sobie trzymał. Wówczas obwiniony odpiął kupkę i bagnetem ciał po głowie Pileckiego raniąc go, a wywijając uderzył i Drohomireckiego w nos tak, że krew go zalala.

Następnie dorwał się do Pileckiego i tak go pochwał bił poki się pochwa nie oderwała i do rowu wpadła. Tak rozbrojony szybko z placu się oddalił. Pileckiego śmiertelnie przestrelonego i rannego przeniesiono na furę i podwieszono aż do krzyża. Tam przybył dr. Seidner, rany opatrzył, poczem przeniesiono rannego do szpitala, gdzie rano zmarł.

Do rozprawy wezwano dwudziestankilku świadków, nie jawiło się trzech. Adwokat dr. Landau, nie broni obwinionego, gdyż nie mógł zapłacić zażądane honorarium. Broni więc *ex offio* adwokat dr. Wehrauch. Obronca zażądał odroczenia rozprawy do popołudnia.

KRONIKA.

Dziś w teatrze: „Zaczarowane koło”, baśń dramatyczna w 5 aktach Lucyana Rydla.

Temperatura. Dziś rano o godzinie szóstej było + 3° R.

† Antonina z Abgarowiczów Jaegermannowa, małżonka rady dworu i szefa biura dyrekcyj galic. funduszu propinacyjnego Antoniego Jaegermanna, zmarła wczoraj we Lwowie, przeżywszy około 40. Padła ofiarą tyfusu, którego nabawiła się przy łóżku swych dzieci. Synek pp. Jaegermannów uleżał bowiem do tych uczniów gimnazjum niemieckiego, którzy napiwszy się niezdrowej wody doznali tyfusu.

Pogrzeb ś. p. Joanny German Chrzastowskiej, odbędzie się dziś o godzinie 3 popołudniu z gmachu teatru hr. Skarbka na cmentarz Łyczakowski do grobowca familijnego.

Nagła śmiercią, zmarł wczoraj o godzinie 6 wieczorem przy ulicy Kotłarskiej nieznanego nazwiska człowiek. W średnim wieku, szatynu, silnie zbudowany, ubrany w zimowy jasny ubiór marynarkowy i popielaty kapelusz. Wszedłszy w ulicę Kotłarską padł na bruk i skończył życie. Zwłoki oddano do kostnicy.

„Teatr miłośników sceny” zachęcony wielkim powodzeniem, jakiego doznało drugie przedstawienie komedyi „Argonauci”, odegra tę znakomitą komedję po raz trzeci w dniu 18 bm. w sali Sokoła. Bilety wcześniej do nabycia w drogueryi pp. Langa & Pilarskiego, ulica Akademicka i w cukierni p. Bienieckiego, ulica Karola Ludwika.

Wypadek. Na dziedzińcu realności pod l. 16 przy ul. Krasiickich, wszedł wieczorem portyer dyrekcyj kolei państwowych Jan Ochman i upadłszy do wykopanego rowu potknął się ciężko.

Splószone konie. Przy ul. Gródeckiej pozostawił woźnica Michał Sokół konie bez dozoru, konie splószone uszkodziły w ul. Gródeckiej latarnię uliczną i przytrzymał je dopiero policyant koło kościoła św. Anny.

Walne zgromadzenie akademickiego Koła Towarzystwa „Szkoły ludowej” we Lwowie odbędzie się we wtorek dnia 20 listopada 1900 o godzinie 7 wieczorem w sali III. uniwersytetu z następującym porządkiem dziennym: 1) Odczytanie protokołów z poprzednich Walnych zgromadzeń. 2) Sprawozdanie roczne. 3) Wybór nowego zarządu. 4) Wnioski i interpelacje.

Kradzieże. Przy ul. św. Teodora pod l. 12, skradziono panu M. Grünowi futro z otwartej stajni. Przy ul. Krakowskiej aresztowano wieśniaka Jana Charatoma, który chciał sprzedać dwa kozuchy, jak się następnie przyznał, skradzione ojczymowi i matce.

Znaleziono. Na pl. Bernadyńskim znaleziono książkę do modlenia.

Stanisławów, 7 listopada. Jak to już doniosłem, rozpoczyna w mieście naszym działalność swą obok Uniwersytetu ludowego im. Mickiewicza, który zapuścił tu już silne korzenie i stał się instytucją prawdziwie potrzebną, także „Uniwersytet powzrochuy”. Zarząd miejscowy tego nowego Uniwersytetu ogłosił już program wykładów na sezon najbliższy. Będzie ich tylko sześć. Nie stanowią one żadnej całości i będą zupełnie luźne, każdy z innej dziedziny, co stanowi ujemną ich stronę. Rozpoczyna wykłady tego nowego Uniwersytetu, profesor uniwersytetu lwowskiego, dr. Głębński, z dziedziny ekonomii społecznej. Prelegentami będą wyłącznie profesorowie zawodowi. Program wykładów podpisali, jako przewodniczący miejscowego komitetu, dyr. szkoły real. p. Nawosielski i ks. Matarski, jako sekretarz.

Uniwersytet ludowy im. Mickiewicza, urządza wykłady co tydzień regularnie w sali teatralnej. Cięższą się one ogromną frekwencją. Na ostatnim wykładzie p. Szepta, który w niezmiernie zajmujący sposób przedstawił „podróż na około świata”, posługując się przytem pysznymi obrazami świetnymi, było obecnych przeszło 400 słuchaczy, prawnie ze zfer robotniczych się rekrutujących.

Cesarzowa rosyjska jest straszną nieprzyjaciółką kobiet, palących papierosy. Wstąpiwszy na tron, dała wyraz tego w surowym rozporządzeniu, zabraniającem damom dworu palenia papierosów. Wtajemniczeni jednak opowiadają, że w skutek właśnie tego zakazu, zapotrzebowanie papierosów dla dworu zwiększyło się w dwójnasób. Łatwo to zrozumieć, skoro zastanowimy się, że kobiety lubią przeważnie... owoce zakazany.

Wróg nieśmiertelnej duszy. Jak z Nowego Jorku donoszą, sąd wyższy Stanu Connecticut w najbliższym czasie rozpatrywać będzie ciekawą i trudną do rozwiązania kwestję prawniczą. S. L. Halb, poważny obywatel miasta Hartford, wyznaczył w testamentie swym legat w kwocie 14.000 dolarów dla Towarzystwa „Advent Christian Publication Society” i postanowił, że suma ta ma być użytą w tym celu, aby przez rozpowszechnianie odpowiednich broszur zwalczano „zabobonną i nierozsądną doktrynę o nieśmiertelności duszy”. Oryginał ten już za życia znaczone dla tej „idei” wydawał sumy. Obecnie spadkobiercy zwalczają ostatnią wolę testatora i wzięli sobie do pomocy jednego z najlepszych adwokatów, który na sądowi wyższemu dowiódł i wykazał, że takie postanowienie testamentowe wykracza przeciw dobru powszechnemu (against public policy), albowiem nauka o nieśmiertelności duszy jest „kamieniem węgielnym o nowoczesnej cywilizacji”.

List uwiecznionego studenta warszawskiego drukuje pani Andrée Tery, która w przeszłym artykule informuje francuzów o stosunkach polsko-rosyjskich, kładąc główny nacisk na prześladowanie, jakiemu ulegają polscy studenci uniwersytetu, pragnący oświecać szersze masy i wyrażać swe myśli ze swobodą i bez więzów. Pani Andrée posiada list takiego osmnastoletniego studenta, uwięzionego od roku, którego trzymają obecnie w więzieniu po to „ażby się przyznał”. Kolejno odbierają mu papierosy, pozwolenie przechadzek, książki, papier i pióro — słowem pozbawiają go wszystkiego, co mogłoby mu uczynić możliwą do zniesienia samotność więziennej celi. Dzielną chłopak nie traci jednak otuchy i siły. Waleczy z ogarniającym go zgnębieniem, stara się zajmować swój umysł, chodzi po celi trzy godziny dziennie. Postarał się o książki uczy się angielskiego, francuskiego języka i prosi o „Psychologię Jamesa” i tekst „Fausta”. W całym liście ani jednego słowa skargi lub goryczy. Nadzwyczajna godność i siła. A jednak w tych prostych słowach jest tyle smutku, tyle rezygnacji, że pani Tery przejęta do głębi, mężarni tej osmnastoletniej duszy, woła: „Niech żyje Rosya! niech żyje polityka międzynarodowa, która każe republice ogłaszać przyjaźń z tyranem myśli i katem duszy ludzkiej!”.

Z Łodzi. Funkcjonuje tu oddawna, oddając duże usługi mieszkańcom Łodzi, przytułek przy szpitalu małżonków Poznańskich, w którym korzystało już 161 kobiet z porady i pomocy. Lecz coraz gwałtowniejsza daje się czuć potrzeba założenia jakiegoś Domu wychowawczego dla niemowląt, gdyż dzieci ubogich matek są tu oddawane na t. zw. „garnuszki” i giną z głodu i nędzy. W fabrycznym mieście, gdzie demoralizacja pomiędzy dziećmi panuje wielką, konieczność ochronienia choć dzieci od zagłady jest kwestją bardzo ważną i wymagającą szybkiego załatwienia. — Policja wykryła tu czwartą z kolei destylarnię spirytusu pędzonego z polityry. — Organizuje się tu klermasz na rzecz towarzystwa dobroczynności. — W teatrze panuje pewien ruch w repertuarze dzięki dwóm artystom teatru lwowskiego, p. Czaplńskiej i p. Wostrowskiemu. — Wkrótce ma być zwołana do Piotrkowa narada o do unormowania dnia roboczego w fabrykach guberni piotrkowskiej. — Na Bałutach i Sta-

rem Mieście panuje tyfus, z powodu strasznych warunków, w jakich przebywają tamtejsi mieszkańcy. Stancje nie są nigdy prawie przewietrzane, a dzieci sypią na brudnej i zgnilej podłodze. Studnie także rzadko są murowane, miejsca następowe straszny przedstawiają widok. Wogóle warunki zdrowotne w Łodzi znajdują się w oplakanyu stanie.

Zmarli we Lwowie:

Dnia 7, 8, i 9 listopada b. r.: Paszkowicz Leon, dyetaryusz, lat 28, gruźlica płuc. — Grzebieniowski Tadeusz, syn wyrobnika, 11 miesięcy, niezbyt jelit. — Matjaszek Stanisław, syn właściciela realności, 1 miesiąc, zapalenie płuc. — Reichbach Mojżesz, krawiec, lat 13, dur brzuszny. — Szapira Chana, zarobnica, lat 42, zapalenie opłucnej. — Schlimper Wolf, czapkarz, lat 42, gruźlica. — Matulak Anastazy, więzień zakładu karnego, lat 22, gruźlica. — Sobczuk Teodor, ogrodnik, lat 73, rozodma płuc. — Kostewicz Michał, kowal, lat 55, rozodma płuc. — Semezyszyn Katarzyna, żona zarobnika, lat 30, gruźlica. — Hober Mikołaj, kowal, lat 44, wrzód żołądka. — Balogh Józef, syn wachmistra, 6 tygodni, niezbyt jelit. — Braun Oskar, strzelec, lat 21, gruźlica. — Skrzyszewska Anna, żona rzeźnika, lat 63, wada serca. — Pohorecka Janina, żona profesora, lat 83, zapalenie otrzewnej. — Lebicz Rozalia, żona murarza, lat 28, gruźlica płuc. — 5 wypadków śmierci przedwcześnie urodzonych. — Razem 21 osób.

Zasadnicze orzeczenie najw. trybunału.

(Oryginalna korespondencja „Słowa Polskiego”).

Wiedeń, 10 listopada.

(JK.) Wyrok sądowy, stojący w bezpośrednim związku z toczącym się obecnie procesem w Pisku, w sprawie morderstwa dziewcząt w Polnej — był świeżo przedmiotem rozprawy przed najwyższym trybunałem. Wyrok, uchwalony przez senat pod przewodnictwem prezydenta Rubera, zasługuje, wobec mnożących się coraz więcej procesów prasowych, na baczną uwagę.

W czasie, gdy przed sądem powiatowym w Kutnaborze toczył się pierwszy proces Hilsnera, ukazał się w czasopiśmie *Deutsches Volksthum*, wychodzącym w Weipertcie pod odpowiedzialną redakcją niejakiego p. Herzoga, artykuł pt.: „Morderstwo dziewcząt w Polnej”.

Ponieważ celem artykułu było przeprowadzenie dowodu, że mord ten został spełniony w celach rytualnych, więc prokuratora w Brüx wytoczyła z tej przyczyny przeciw odpowiedzialnej redakcji proces o przestępstwo podwójne, a mianowicie przestępstwo artykułu VIII. dokonane przez rozważanie dowodów i wniosków, dotyczących wyniku toczącego się właśnie procesu, następnie zaś przestępstwo § 24 ustawy prasowej, z powodu reprodukcji skonfiskowanego dzieła. Inkryminowany artykuł bowiem był dosłownym przedrukiem skonfiskowanego dawniej tendencyjnego artykułu o mordzie polnieńskim, który się ukazał w jakimś czeskim piśmie.

Na rozprawie sądowej w Brüx, przeprowadzonej z tego powodu dnia 3-go czerwca b. r. bronii się odpowiedzialny redaktor tem, że o wspomnianym artykule nie wiedział przed ukazaniem się tegoż w „D. V.”, ponieważ właśnie w owym czasie stał przed sądem powiat. w Chebie. Nadto nie był wówczas odpowiedzialnym redaktorem, a — co najważniejsza — nie wiedział o konfiskacie powtórzonego w jego piśmie artykułu, gdyż dotyczące orzeczenie ukazało się tylko w czeskim języku w *Prager Zeitung*, on zaś po czesku wcale nie rozumie.

Usprawiedliwienia tego trybunał pierwszej instancyi nie uznał za wystarczające odnośnie do prze-

stępstwa art. VIII. i skazał redaktora na pięć dni aresztu, uwolnił go zaś od zarzutu przestępstwa z §. 24 ust. praw.

W uzasadnieniu wyroku potępiającego wyszedł trybunał z zasady, że wówczas p. Herzog przedstawiony został władzy jako redaktor odpowiedzialny, więc też słusznie ponosić musi wszelkie następstwa za karygodne nieporządki, dziejące się w redakcyi. Co zaś do uwolnienia p. Herzoga od drugiego punktu oskarżenia, zgodził się trybunał na tłumaczenie obżalowanego, gdyż faktycznie mógł nie wiedzieć o sądowej konfiskacie, ogłoszonej tylko w języku czeskim, a więc zgodnie z ustawą, nakazującą publikować w obydwu językach krajowych.

Od tego wyroku uwalniającego zgłosił prokurator zażalenie nieważności, zaś obrońca oskarżonego uczynił to samo od wyroku potępiającego, z powodu rzekomego przekroczenia art. VIII. Sprawa przysłała przed trybunał kasacyjny, który orzekł jak następuje:

Wyrok zostaje w obu częściach zniesiony, a sprawa odesłana przed sąd powiatowy w Brüx do nowej rozprawy. W uzasadnieniu tem, trybunał najwyższy podnosi, że wyrok zapadły w pierwszej instancyi nie wykazuje dostatecznie, jakoby w inkryminowanym artykule rzeczywiście rozważane były dowody winy lub przepowiadany wynik procesu.

Nadto najwyższy trybunał uznaje pogląd sądu pierwszej instancyi jako sprzeczny z prawem, aby odpowiedzialny redaktor za każdy artykuł, ukazujący się w jego piśmie, mógł być pociągniętym zawsze i bezwarunkowo do sądowej odpowiedzialności. Przeciwnie! Każdorazowa wina odpowiedzialnego redaktora musi być rozważaną indywidualnie.

Odnośnie do tłumaczenia oskarżonego, iż jako rodowity Niemiec, nie mógł rozumieć publikowanej w czeskim języku konfiskaty, które to tłumaczenie sąd pierwszej instancyi przyjął jako wystarczające, najwyższy trybunał odrzucił, i jak już wspomniiano, zarządził ponowne przeprowadzenie rozprawy.

Depesze handlowe.

Z targu pieniężnego.

Wiedeń, 13 listopada. Zamknięcie wczor. giełdy popoł. Notowano: Akcje austr. Zuck. kredytowego 605.50, Akcje węg. Zakładu kredytowego 871.—, Akcje anglo-banku 273.50, Akcje Unionbanku 545.50, Akcje Länderbanku 414.50, Akcje Bankvereinu 470.—, Akcje Bodencredit 870.—, Akcje Gal. Banku hipotecznego —.—, Akcje kolei państwowych 662.50, Akcje kolei południowych 114.50, Akcje Tramwaj A. 252.—, B. 247.—, Akcje kolei Elbethal 473.—, Akcje kolei półn. 62.40, Akcje kolei czern. —.—, Akcje Alplny 434.—, Akcje Rima Muranyi 490.—, Akcje Prag. Towarzystwa żel. 1714.—, Akcje Fabryk. bronii —.—, Akcje tureckie tytoniowe 285.—, Oblig. węg. indy 91.10, Renta majowa 97.70, Austr. Renta koronowa 98.50, Węg. Renta koronowa 90.35, 56 l. Listy Tow. kred. ziem. 91.20, 4 proc. listy Banku kraj. 91.50, 4 1/2 proc. Banku kraj. 98.50, 4 proc. listy Banku hip. 89.50, 4 1/2 proc. listy Banku hip. 98.50, 5 proc. listy Banku hipot. 109.50, 4 proc. Gal. Oblig. propinac. 95.60, 4 proc. Gal. pożycz. kraj. z 1893 r. 92.85, 4 proc. Pożyczka m. Lwowa 88.—, Losy tureckie 106.—, Marki 117.67, Ruble 254.50

Uspokobienie: Po chwilowym osłabieniu na wiadomość o influencyi cura, zamknięcie silniejsze pod wpływem Berlina i pokryć budapeszteńskich.

Berlin, 13 listopada. Przy zamknięciu wczoraj. giełdy: Kredyty 209.25, Smauzbany 142.10, Disconto Comandit 132.—, Berl. Tow. handl. 154.25, Laura 217.90, Boehmer 198.25, Kolej półn. wschodno prusk. 89.10, Ruble za gotówkę 218.60, Kolej warsz.-wied. —.—, Kolej morza śródziemnego 99.—, Kolej Meridional 132.50, Losy tureckie 109.50, Renta włoska 94.60, „Harpoer“ kopalnie węgla 187.40, Kolej Marienburg-Mławka 73.50, Konsolidation 361.—, Lombardy 26.50, Kolej Henry 110.40, Nieniecki bank narodowy 135.—, Kassa Profesed 88.10, Akcje żeglugi hamburskiej 128.70.

KAPELUSZ KSIĘDZA

46 POWIEŚĆ W DWÓCH CZĘŚCIACH.
NAPISAŁ
EMILIO DE MARCHI.
(Tłumaczone z włoskiego).

(Ciąg dalszy).

— Niechże mnie Pan Bóg bron! od nraty duszy za tak małą rzecz. Zaraz go zobaczycie, ten piękny kapelusz, taki wyłysiały, jak stary osioł naszego młynarza. Zobaczyłem kapelusz na stolku i myślałem... nie wiem już co myślałem. Ale kapelusz jest właśnie dobry, jako strach na wróble. Zobaczycie... Myśliwy został sam.

Słyszał drewniane podeszwy Giorgia, na drewnianych, zewnątrz domu znajdujących się schodach, potem słyszał je nad swoją głową, jak się zatrzymały. Wyjmowano kapelusz z worka.

Myśliwy z oczyma zwróconemi w sufit uśmiechał się, pokazując zęby i bębniąc palcami po talerzu. Miał teraz dobieść księdza Cyryla.

To fatalne, kapeluszone straszdyło przestanie nakoniec krążyć koło niego. Śmiał się ale równocześnie chore serce uderzało gwałtownie. W tym kapeluszu została cząstka duszy księdza i w gruncie obawiał się trochę widoku tego staszdyła.

* * *

Nie sądził nigdy, żeby był takim tchórzliwym człowiekiem. Lecz może wszyscy jesteśmy tacy, stary i młodzi żeglarze na wielkim morzu życia!

Trepki Giorgia zatupały na suficie i zeszyły wolno ze schodów drewnianych. Myśliwy nieruchomy

chwycił rękoma za stół. Ostatecznie Giorgio, chcąc sobie zażartować, wsadził kapelusz na głowę, i przez okienko pod schodami pokazał się, śpiewając „alleluja! alleluja!”.

Myśliwy, na ten dziwaczny widok, zadrżał i wyrwał ręką fiaszkę z winem. O mało nie krzyknął z przerażenia, ale karczmarz wszedł do izby i zaczął się śmiać ze swojego figla. Nie wystawiał sobie oczywiście złego, które zrobił człowiekowi choremu na serce.

Ale była to dla myśliwego chwila nadto radosna, ażeby mógł myśleć o swym bólu serca — usiłował śmiać się także, podczas, gdy oczy wystraszone zwróciły się na brzydkie, pomięte kapeluszyisko, które Giorgio położył przed nim na stole.

Żaden fizyolog, nawet sławny autor „Traktatu o rzeczach”, nie potrafiłby był opisać mieszaniny uczuć, drgnających w sercu barona di Santafusca, kiedy potrzebował tylko wyciągnąć rękę, ażeby objąć w posiadanie tę resztkę duszy księdza Cyryla. Była to ciemna walka, pełna gorzkiej radości i ukrytego strachu.

Serce nderzało jeszcze kurczowo, ale były to zapewne ostatnie wrażenia. Teraz spodziewał się odnaleźć spokój, pochodzący z uczucia zapewnionego bezpieczeństwa.

— Jakże? czy mam go zanieść wujowi? — To będzie dopiero dla niego niespodzianka.

— Oddajcie cesarzowi, co jest cesarskiego — powiedział Giorgio — dobrze, że uwolnicie mi dom od tego złego znaku.

— Jeżeli mi się zmieści do torby; spróbujcie tylko...

— Ptaszysko jest wielkie, ale, zawiąawszy mu trochę skrzydła... — Karczmarz, śmiejąc się, wziął kapelusz, związał go i włożył do torby.

Myśliwy siedział sztywny, nieruchomy, na ławce przed stołem.

— Oto jest! niewielu myśliwych na świecie polują na takie zajęcia.

— Co winieniem za wino, chleb i ser?

— Dwanaście soldów, kapelusz daję wam za darmo, a powiedzcie proboszczowi, żeby mi za to dał rozgrzeszenie za grzechy przeszłe i przyszłe.

— Powiem mu.

W tej chwili dwóch wieśniaków weszło do izby, Giorgio, cały zajęty tem zajęciem, zaczął im natychmiast opowiadać całą historję kapelusza, który wyjął raz jeszcze i pokazywał im, ze śmiechem

Wszyscy śmiali się z księdza bez kapelusza i z ptaszyska zamkniętego w torbie.

Myśliwy śmiał się także, ażeby nie wypaść ze swej roli, ale jak tylko mógł to zrobić, bez zwrócenia uwagi, wstał, pożegnał wesółych towarzyszy i poszedł w swoją drogę, z torbą przewieszoną, oczyma utkwionemi w dal nieskończoną, głową rozmarzoną. Był triumfujący, jak człowiek, który z trudnością wyratował się ze śmiertelnego niebezpieczeństwa.

Schodził z góry długimi, miarowymi krokami, a za każdym, torba uderzając go w bok, brzmiała głucho.

Ten dźwięk jednak przypominał mu inne wrażenie, zagłębione we wszystkich kąciach jego pamięci... Odgłos głuchego uderzenia, o którym tak by pragnął zapomnieć...

Myśliwy przyspieszył jeszcze kroku, przekonany że to przejdzie, jak tylko wyjdzie z tych dróg górskich.

(C. d. n.)

Budapeszt, 13 listopada. Wczor. giełd. Austr. kred. 663.75 Węg. bank kred. 668 --, Węg. bank eskontowy 430 --, Węg. bank hipoteczny 438.50, Węg. renta koronowa 90.30, Rimmannia 439 --, Węg. 4-proc. renta 95.75, Węg. bank dla przem. i handlu 158 --, Sinałsbahn 682 --, Koleje uliczne 598.50, Węg. bank esk. 60 --, Węg. pożycz. premtowa 164 --, Austr. renta koronowa 93.25 Elek. (n.) uliczne 270 -- Ganz & Co. 31.10, Salgotarjaner 634 --, Austr. złota renta 95.50, Akcje elektr. 234 --, Usposobienie silne.

Frankfurt, 13 listopada. Wczoraj. giełda wieczorna Kredyty 209.10, Staatsbahn --, Lombardy 26.50, Alpijny --, Austriacka renta papierowa 97.40, Austr. srebrna renta 97.20, Austr. złota renta 97.75, Węgierska złota renta 96.60 Unionbanki --, Akcje elektr. 129 -- Koleje półn.-zach. --, Usposobienie silne

Paryż, 13 listopada. Wczor. giełda Cred. foncier -- 4 proc. pożyczka rumińska 1898 r. --, Grecka pożyczka 72 --, Usposobienie nierówne.

Berlin, 13 listopada. Wczor. giełda wiecz. (Nachboerse) Kredyty 209.25, Staatsbahn 148.10, Lombardy 26.50, Kasa banknoty (nł.) --, Disconto Comaait 182 --, Usposobienie silne.

Hamburg, 13 listopada. Wczorajsza giełda wieczorna Kredyty 209.10, Lombardy 26.25, Staatsbahn 142.20 Austr. złota renta 97.20, Węgierska złota renta 96 --, Srebro --, Placono --, żądano. Srebrna renta 97 -- Włoskie 94.80 Losy z 60 r. 132.75. Usposobienie silne.

Targ zbożowy i towarowy,

Budapeszt, 13 listopada. Pszenica na październik -- do --, pszenica na kwiecień 7.88 do 7.89, żyto na październik -- do --, żyto na kwiecień 7.25 do 7.26, owies na październik 5.80 do 5.81, na kwiecień -- do --, kukurydza na październik 0 -- do 0 --, na maj 1901 r. 5.00 do 5.07.

Wiedeń, 13 listopada. (Giełda zbożowa). Na wczorajszej giełdzie sprzedawano: Pszenica na wiosnę 7.92 do 7.96; żyto na wiosnę 7.69 do 7.70; kukurydza na maj-czer. 5.94; owies na wiosnę 5.94.

Wiedeń, 13 listopada. Cukier (spok.) 24.90. Nafta galicyjska niezmięciona. Spirytus 42.40.

Berlin, 13 listopada. Banknoty austr. 84.95 Spirytus 46.10.

Paryż, 13 listopada. Trzyprocent. renta 100.50. Mąka 25.90.

Frankfurt, 13 listopada. Austr. kred. 209.10 Laura 217.40, Disconto 181.80, Koleje państwowe --.

Wydawca i odpowiedzialny redaktor:

Stanisław Rossowski.

Drukarnia „SŁOWA POLSKIEGO“ we Lwowie

Chorążyczyna 17-19,

przyjmuje wszystkie roboty w zakresie drukarstwa wchodzące i wykona je takowe szybko, czysto i po umiarkowanej cenie.

Drobne ogłoszenia.

Kamienicę dwupiętrową, in- trawną, korzystnie sprzedam. Tarnawski, ul Zielona l. 32. 5886

WŁADZY I MATERACE najtaniej do nabycia w specjalnej pracowni pościeli Józefa Seustera Lwów Kopernika 5. 4965

Dziścielekoronówki złote nowe poleca Kantor wymiany Wiktor CHAJES i Sp. Lwów, ul. Sykstuska 8. 5698

Zdolni agenci za prowizją ce- lom rozsprzedają bardzo pokupnego artykułu spożywc- zego są dla wszystkich miast Galicji i Bukowiny poszuki- wani. Zgłoszenia; „L. W.“ p. rest. Dębniaki. 6070

WIEŚ Lesienice 45. Re- alność z ogrodem, z wolnej ręki, sprzedam. -- Wiadomość: Kopernika 30, Leon Chameides. 6111

Dzieła niemieckie ze wszystkich gałęzi wiedzy w pięknych oprawach dostar- cza na spłaty w ratach mie- sięcznych księgarnia Herziga w Wiedniu. Zastępcą na Galic- yę: A. LANDOWSKI, Lwów, Pasaż Hausmana. 6154

Gruntka tano do nabycia w powiecie Jarosławskim Blizsza wiadomość u dr. Witt- lina. Lwów Sykstuska 37. 6158

Cukiernia J. Angelo w Stryju, przyjmie zaraz ucznia. 6162

Apteka w Chyrowie jest do sprzedania z realnością lub bez tejże. 6165

Poszukuje zdolnego kn- eczarza kuwalers. -- W. Czaykowski, Pietniczyna, p. Bóbrka. 6164

Nauczycielka z ukończo- nym seminarjum i dłuższą praktyką, przyjmie posadę nauczycielki na wsi lub w mie- sie. Na żądanie może adzio- lać początków francuskiego i muzyki. Pódejmie się również przygotować do seminarjum i matury. Zgłoszenia pod „Na- uczycielka“ post. rest. Jaro- sław. 6166

Nadmłynarz doświadczony we wszystkim, co się odnosi do mienia i monta- wania, poszukuje posady. Zgło- szenia pod „Młynarz“ przy- muje Biuro dzienników Płonna, Lwów. 6168

Niezawodnym środkiem do wyniszczenia

Szczurów i myszy

jest jedynie

Kielbasa zatruta

poleca

W. CZOPP

najstarszy galicyjski skład farb

pokostów i lakierów

Lwów, Żółkiewska 2.

(Telefon 286) 2293

Cenniki gratis i franco.

= Rok założenia 1843. =

PIELECKI Lwów, pl. Maryacki 3. Poleca w największym wyborze i najtaniej BROŃ MYŚLIWSKĄ Rewolwery i amunicję DRYLINGI, EXPRESSY, sztucce pojedyncze i dubeltowe do patronów Manlichera, repetyery mauserowskie z lornetkami i bez, dubeltówki śrótowe z lufami Kruppa, Wittener wyrobu NOWOTNEGO, COLLATIA, SAUBERA, PIEPERA sztuczyki do patronów Morris. Wszelkie roboty maszynarskie wy- konuje z największą dokładnością. PISTOLETY BROWNING 8-strzałowa. 5592

TEATR MIEJSKI WE LWOWIE. We wtorek dnia 13 listopada 1900 roku. Zaczarowane koło baśń dramatyczna w 5 akt. LUCYANA RYDLA. Uwieńczona Iszą nagrodą na konk. dram. Ig. Paderewskiego. OSOBY: Wojewoda p. Chmieliński, Basia Wojewodzianka p. Bednarzewska, Marek Brzechwa miedz. p. Kosinski, Kasztelan p. Klimontowicz, Chojnacki, klu- eznik wojew. p. Bednarczyk, Organista p. Fiszer, Młynarz Kwiatkiewicz, Marynia, mły- narka p. Stachowicz, Jasiek, parob. p. Roman, Glupi Maciś, pastuch wst- źbie młynarzap. Nowacki, Drwal p. Solski, Leśny dziadek p. Wysocki, Dyabeł Boruta p. Węgrzyn, Dyabeł Kusy p. Feldman, Kat p. Antoniewski, I. pacholek p. Bielecki, II. pacholek p. Taliński

COLOSSEUM THORNA

Codziennie przedstawienie. Początek o 8. Biletu wczesniej do nabycia w biurze Płonna. 5976

Do wynajęcia od 1-go grudnia śliczne i wygodne mieszkanie frontowe, złożone z 3 pokoi, obzrobionego przedpokoju, pokoju dla służby, uryz z wodociągami, kuchnią, balkonem, przy ulicy Ossolińskich l. 11. 6198

Frawdźliwe her- zeńskie kanarki, ślicznie śpiewają, w dzień i w nocy. Przy świetle tylko krótki czas. Sprze- daż w hotelu „Drei Kronen“, Trybunalska, Breiten- stein z Herz. 6199

Spółnika do większego sta- rego handlu w zachodn. Galicji (na prowincji) przy- jem z kapitałem 2-3 tys. zł. lub tenże sprzedam. Inform- acji udzieli dom agencyj- ny J. KOSZ, Kraków. 6180

Soba obeznana z gospodar- stwem poszukuje posady zarządczyni. M. Pf. Krosienko koło Chyrowa. 6200

PRAKTYKANT farmacyi szuka posady. Morguno- wski, p.-r. Bołszowca. 6107

Lekcy gry na fortepianie poszukuje uczennica profesora Kurz Zgłosz. w Admi- nistracji Słowa pol. pod „L“. 6173

LWOWSKI AKCYJNY ZAKŁAD ZASTAWNICZY Karola Ludwika l. 3, I. piętro. Udziela pożyczki na zastawę: Kosztowności wszelkiego rodzaju, Papierów wartościowych i Przedmiotów oennych w ogóle. Procent umiarkowany obniża się w miarę wysokości pożyczki. 1018. Biuro otwarte od 9-1 i 3-6.

Fuż wyszedł KALENDARZ „SŁOWA POLSKIEGO“ OPRAWNY W PŁÓTNO

Cena 1 kor. 20 h. -- Z przesyłką pocztową 1 kor. 40 h. -- Za zaliczką się nie wysyła

Table with financial data: Kurs giełdy wiedeńskiej, Kursy wszelkich akcji i różnyh losów, Ogólny dług państwa, Dług państwa krajów w Radzie państwa, Obligacje kolejowe, Obligacje państwa (kolejowe).

Table with financial data: Dług państwa krajów korony węgierskiej, Inne publiczne pożyczki, Listy zastawne, Oblig. hipot. i listy dłużne, Obligacje z prawem pierwszeństwa.

Table with financial data: Akcje losy, Akcje przedsiębiorstw przemysłowych, Akcje przedsiębiorstw transportowych, Akcje banków (za sztuką).

Table with financial data: Akcje przedsiębiorstw przemysłowych, Waleuty, Berlin, dnia 12 listopada, Warszawa, dnia 12 listopada, Petersburg, dnia 12 listopada.